

TATRY

TPN

Biuletyn



fot. Andrzej Śliwiński

1
2009

www.tpn.pl
www.tatry.tpn.pl

W numerze...

Chyba wypada nam się wytłumaczyć z tak długiej nieobecności... A może po prostu obiecać, że dzięki powiększonemu zespołowi redakcyjnemu „Biuletyn” będzie się już ukazywać regularnie? Przed Państwem nasze wirtualne pismo w nowej szacie graficznej – łatwiej je ogarnąć jednym rzutem oka na komputerowy monitor. Zapraszamy i czekamy na Państwa opinie.

Redakcja

Biuletyn nr 01/2009

Komu w drogę...

- Od 1 czerwca Giewont zamknięty **3**
- Droga do Morskiego Oka w remoncie **3**
- Co w trawie piszczy **4**
- Niedźwiedzie na polanach **4**
- Tabory na widelcu **5**
- Legalne wspinanie **6**
- Z miłości do gór. Wolontariat **7**

Z życia parku

- Chronić zgodnie z prawem **8**
- Tatrzańska przyroda pod kontrolą **9**

- Zmiany w TPN **11**
- Kuźnice zapraszają **12**
- Niezwykła kolekcja **13**
- Dziadek w dobrej formie **14**

Wydawnictwa

- Tatry – Dolomity **16**
- Tatry – Karkonosze **17**
- A w najnowszych Tatrach... **18**

fot. Andrzej Śliwiński



Od 4 czerwca Giewont zamknięty

Przez tydzień kopała tego popularnego szczytu będzie niedostępna dla turystów.

Tyle przy dobrej pogodzie mogą potrwać niezbędne prace remontowe krzyża.

Będą one polegały na wzmocnieniu jego podstawy oraz oczyszczeniu całej konstrukcji i pokryciu powłoką zabezpieczającą przed korozją (o remoncie szerzej na str. 14).

(pk)



Droga do Morskiego Oka w remoncie

Trwa remont osuwisk. Najprawdopodobniej do 10 czerwca droga do Morskiego Oka będzie całkowicie zamknięta.

Droga jest otwierana tylko w soboty i niedziele. W tygodniu do Morskiego Oka można dotrzeć drogą gospodarczą przez Dolinę Roztoki i Dolinę Pięciu Stawów Polskich. Szlak jest długi i trudny. Pamiętajmy, że w wyższych partiach Tatr nadal leży śnieg, wybór tej trasy wymaga doświadczenia wysokogórskiego oraz posiadania sprzętu zimowego – raków i czekana.

(bch)

phot. Bogusława Chlipała



fot. Zbigniew Ładygin

Co w trawie piszczy

Wiosna zawitała w Tatry w pierwszych dniach kwietnia. Wzdłuż Drogi pod Regłami zakwitły między innymi żywe gru-

czołowate i zawilce gajowe. Po upływie blisko półtora miesiąca niewiele się zmieniło. Owszem, rośliny żyznych lasów mieszanych regla dolnego, pojawiły się, zakwitły i przekwitły wręcz podręcznikowo, ale powyżej 1300 m n.p.m. nie ma zbyt wielu oznak wegetacji. Mimo ciepłej aury, śnieg zalega w zacienionych miejscach nawet na wysokości niespełna 1100 m n.p.m., na przykład w Wąwozie Kraków. To rezultat tegorocznej – wyjątkowo śnieżnej – zimy. W połowie maja na Czerwonych Wierchach można było się dopatrzeć jedynie pojedynczych rozetek pierwiosnki małej oraz siarkowo-żółtych kwiatów pierwiosnki lyszczak. Również w maju zakwitły licznie świerki. W rezultacie, pod wpływem silniejszych podmuchów wiatru, nad lasami unosiły się chmury żółtego pyłku. Ten rok będzie również udany dla jodeł, o czym świadczą liczne szyszki na ich wierzchołkach.

Tomasz Skrzydłowski

Niedźwiedzie **na** polanach

Wiosenne, soczyste trawy, najwcześniej pojawiające się po zimie na śródleśnych reglowych polanach, są dla niedźwiedzi tak smakowite, że często żerujące na nich zwierzęta nie zwracają uwagi na obecność wędrujących po szlakach ludzi.

Tego roku taka sytuacja miała miejsce w rejonie Wyżniej Kiry Miętusiej, Przystępu Miętusiego, Wielkiej Polany oraz Polany Strążyskiej. Większość z tych wiosennych obserwacji dotyczyła dwóch niedźwiedzi prowadzących swoje potomstwo. Obie charakteryzujące się siwym rozjaśnieniem końców sierści prowadziły po dwa niespełna dwuletnie niedźwiadki. Do momentu równoczesnego pojawienia się tych dwóch samic na Polanie Strążyskiej istniało wiele wątpliwości, czy aby obserwacje nie dotyczą jednej i tej samej niedźwiedzicy.



fot. Magdalena i Tomasz Zwiacz Kozica

Widziano także dwie inne niedźwiedzice prowadzące dwa oraz trzy tegoroczne młode. Nie należy jednak wyciągać wniosków co do liczby matek oraz młodych znajdujących się wyłącznie po polskiej stronie Tatr, ponieważ takich niedźwiedzi najpewniej nie ma. Obserwacje te jednak mogą świadczyć o tym, że niedźwiedzie w całych Tatrach jak na razie mają się dobrze.

Sekcja Ochrony Fauny

Kilka tygodni temu media obiegała wiadomość o likwidacji obozowisk taternickich w TPN. Informacja jest prawdziwa tylko w odniesieniu do tzw. taboru na Rąbaniskach w Dolinie Suchej Wody Gąsienicowej.

Przypomnijmy, że do tej pory w polskich Tatrach działały trzy obozowiska. Znajdują się tam drewniane podesty, na których wspinacze ustawiają namioty. Sprawa przyszłości taborów jest dyskutowana od kilkunastu lat. Termin likwidacji obozowiska na Rąbaniskach, przesuwany od 2001 r., wyznaczony został definitywnie na koniec czerwca tego roku. Zdaniem dyrekcji TPN potrzeby bytowe taterników w rejonie Hali Gąsienicowej mogą być zaspokojone w oparciu o ośrodek szkoleniowy „Betlejemka” z uwzględnieniem możliwości adaptacji tego obiektu.

Obozowisko w rejonie Morskiego Oka ma być przeniesione z polany Ształasiska w inne miejsce. Pod uwagę branych jest kilka lokalizacji, w tym pawilon na Włosienicy lub teren byłego parkingu. Do czasu zagospodarowania lokalizacji alternatywnej tabor będzie funkcjonował tam, gdzie dotychczas. Sprawa ma być zamknięta do końca 2010 r. Wstępne ustalenia w tej kwestii zostały już podjęte z przedstawicielami środowiska wspinaczkowego.

W Tatrzańskim Parku Narodowym działa jeszcze jedno obozowisko – przeznaczone dla taterników jaskiniowych. Położone jest na Polanie Rogoźniczańskiej i nie przewiduje się jego likwidacji.

Szymon Ziobrowski

fot. Bogusława Chlipała

Tatrzański Park Narodowy udostępnia taternikom wybrane obszary. Przypomnijmy zatem podstawowe zasady obowiązujące osoby uprawiające tę dyscyplinę.

Wspinający się nie muszą już posiadać żadnego dokumentu potwierdzającego umiejętności taternicze (np. karty taternika). Nie trzeba być członkiem Polskiego Związku Alpinizmu czy innych organizacji i stowarzyszeń górskich. Warto jednak odbyć szkolenie taternicze. Dość często w Tatry przyjeżdżają osoby wspinające się do tej pory wyłącznie w skałach. Pamiętajmy, że charakter dróg tatrzańskich jest zupełnie inny niż dróg skałkowych.

Obowiązkiem wynikającym z aktualnych przepisów jest wpis do Książki Wyjść Taternickich. Dotyczy to tylko rejonów wspinaczkowych w Tatrach Wysokich, czyli w Dolinie Gąsienicowej, Dolinie Pięciu Stawów Polskich i Dolinie Rybiego Potoku. Książki te są źródłem wielu ciekawych informacji, także dla osób piszących prace naukowe w TPN.

Każde osadzenie bądź usunięcie stałych punktów asekuracyjnych wymaga zgłoszenia w TPN przed podjęciem projektu. Można je złożyć bez dokładnego określenia ilości i miejsc osadzenia, a po realizacji projektu uzupełnić te informacje. W uzasadnionych przypadkach można zgłosić in-

formację o „obiciu” po fakcie. Dane te są potrzebne do inwentaryzacji nowych dróg wspinaczkowych.

Dojście do dróg wspinaczkowych oraz powrót do najbliższego szlaku turystycznego są najkrótszą bezpieczną drogą od najbliższego szlaku turystycznego. Są to zazwyczaj stale wykorzystywane przez wspinaczy szlaki komunikacyjne. Biwakowanie dopuszcza się tylko w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

Pamiętajmy, że podczas uprawiania taternictwa należy przestrzegać również innych przepisów obowiązujących w TPN, jak np. zamknięcia poszczególnych szlaków w okresie zimowym czy też zakaz poruszania się od zmierzchu do świtu i inne określone w zarządzeniu dyrektora w sprawie ruchu pieszego, rowerowego oraz uprawiania narciarstwa na terenie TPN. Taterników dotyczą także zasady określone w art. 15 Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r.

Przypomnijmy, że zasady obowiązujące taterników określa zarządzenie dyrektora TPN w sprawie uprawiania taternictwa powierzchniowego na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jest ono dostępne na stronie internetowej



foto: Maria Tokarz-Olszańska

www.tpn.pl, a także w miejscach, w których znajdują się Książki Wyjść Taternickich. Są to schroniska w Morskim Oku, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich i na Hali Gąsienicowej. Niebawem pojawi się również w budynku górnej stacji Kolei na Kasprowym Wierchu Książka usunięta stamtąd w trakcie remontu.

Bogusława Chlipała

Rusza nowa edycja akcji Wolontariat dla Tatr.

To już jej trzecia letnia odsłona. W tym roku zaczynamy pierwszego czerwca, nieco wcześniej niż w latach ubiegłych.

W ostatnich tygodniach maja zaczęliśmy przyjmować pierwsze zgłoszenia. Za pośrednictwem aplikacji dostępnej na naszej stronie internetowej wolontariusze mogą określić dogodny dla siebie termin. Podobnie jak do tej pory, do głównych zadań wolontariuszy należeć będą patrole szlaków, monitoring i zarządzanie ruchem turystycznym, sprzątanie poboczy, czyszczenie przepustów, uzupełnianie tablic informacyjnych czy znakowanie.



foto. Tomasz Bomba

Czekamy przede wszystkim na osoby mogące poświęcić co najmniej tydzień na pracę w parku, ale zapraszamy również i tych, którzy mogą przyjechać na krócej. Jak zwykle zapewniamy noclegi. Ochotnicy, którzy pracują co najmniej 5 dni, mogą przez kolejne dwa korzystać z noclegów nieodpłatnie.

Akcją chcemy zainteresować nie tylko młodzież, ale także emerytów oraz osoby, które dysponują dużą ilością wolnego czasu. Pracy w parku z pewnością nie zabraknie i każda osoba o duszy społecznika znajdzie zajęcie dostosowane do własnych możliwości. Po szczegóły odsyłamy na stronę www.tpn.pl (dział Turystyka, zakładka Wolontariat).

(sz,bch)

Kończą się prace nad jednym z najważniejszych dokumentów planistycznych dotyczących strategii ochrony Tatrzańskiego Parku Narodowego, zwanym planem ochrony.

Tatrzański Park Narodowy przystąpił do opracowywania obecnego projektu planu ochrony 12 sierpnia 2005 r. na polecenie Głównego Konserwatora Przyrody zgodnie z obowiązującym Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony

dokonywaniu uzgodnień. Końcem maja projekt planu został upubliczniony. Można się z nim zapoznać na stronie internetowej parku, a wnioski i uwagi składać do 15 czerwca.

Pojęcie planu ochrony parku narodowego wprowadzono do polskiego prawa niespełna dwadzieścia lat temu, w uchwalonej w 1991 r. ustawie o ochronie przyrody, jednak od tej pory Ta-

Plan ochrony parku narodowego to podstawowy dokument posiadający moc prawną, pozwalający dyrektorowi parku na wykonywanie nałożonych na niego obowiązków ustawowych w zakresie ochrony przyrody i krajobrazu. Powyższe opracowanie planistyczne sporządza się na okres 20 lat i winno ono określać między innymi podstawowe cele ochrony parku oraz przyrodnicze i społeczne uwarunkowania ich realizacji. Po-

nadto w projekcie planu ochrony należy przedstawić istniejące i potencjalne zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne parku oraz zaproponować sposoby ich eliminacji lub ograniczenia. Jednak najważniejszą kwestią dla strategii ochrony przyrody jest podział obszaru parku na trzy strefy ochrony: ścisłą, czynną i krajobrazową, wobec których należy przedstawić kierunki oraz program wraz z rodzajem i zakresem działań ochronnych.

dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody.

Po ponad trzech latach wyteżonej pracy rozpoczął się ostatni etap przygotowań projektu planu ochrony Tatrzańskiego Parku Narodowego przed złożeniem go do zatwierdzenia przez ministra środowiska. Etap ten polega na konsultowaniu, uzyskiwaniu opinii oraz

trzańskiemu Parkowi Narodowemu ze względu na ciągłe zmiany i nowelizację przepisów prawnych nie udało się zatwierdzić tego niezwykle ważnego dokumentu planistycznego. Jak będzie tym razem? Czy w dalszym ciągu w miejsce wieloletniej strategii ochrony tatrzańskiej przyrody wciąż trzeba będzie posiłkować się tzw. zadaniami ochronnymi zatwierdzanymi corocznie przez ministra środowiska?

Łukasz Pęksa

W lutym 2006 r. Tatrzański Park Narodowy wprowadził zmiany w strukturze organizacyjnej, których celem było przede wszystkim usprawnienie prac związanych z monitoringiem prowadzonym na obszarze parku. Od tego czasu starano się usystematyzować wiedzę na temat dotychczas realizowanych przez pracowników parku tematów monitoringowych oraz przygotować dalszy, kompleksowy program monitoringu, poświęcony najistotniejszym zagadnieniom związanym z ochroną bezcennych walorów przyrodniczych Tatr. Jeszcze w tym samym roku, cztery miesiące później, Rada Naukowa pozytywnie zaopiniowała przygotowany przez pracowników parku program monitoringu przyrodniczego, w którym zaproponowano między innymi, że większość prac będą wykonywać oni sami w ramach obowiązków służbowych, a prace specjalistyczne zostaną zlecone instytucjom naukowym posiadającym odpowiednie zaplecze badawcze.

Pierwsze uzyskane w ten sposób w ostatnich dwóch latach wyniki dotyczące środowiska przyrodniczego Tatr, pomimo że mają jeszcze zbyt małą ilość prób, stanowią już cenne źródło wiedzy na temat ewoluującego stanu przyrody. Część uzyskanych danych, takich jak choćby przekroczenie normy czystości wód pod względem

W tym roku dokonano już drugiego w historii TPN rocznego podsumowania prac o charakterze monitoringu prowadzonych przez pracowników parku. Podobnie jak pierwsze sprawozdanie, tak i tegoroczne opracowanie wyników dostarczyło ciekawych informacji na temat zjawisk zachodzących w tatrzańskiej przyrodzie.

bakteriologicznym w potokach poniżej niektórych schronisk górskich, pozwoliło na podjęcie natychmiastowych działań prewencyjnych, a kontynuacja rozpoczętego w 1970 r. monitoringu stanu wód w potokach i stawach tatrzańskich przyczyniła się do racjonalnego wydawania przez park opinii w sprawie pozwoleń wodnoprawnych, między innymi dla dynamicznie rozwijającej się wokół Tatrzańskiego Parku Narodowego infrastruktury turystycznej w postaci nowych, sztucznie naśnieżanych stoków narciarskich.

W roku 2008 przy współpracy z Instytutem Ochrony Przyrody PAN przeprowadzono

pierwszy etap oceny florystycznej na wytypowanych polanach, które różniły się między sobą sposobem zagospodarowania (polany wypasane i nawożone poprzez koszarowanie; polany wypasane; polany koszone z usuwaniem biomasy; polany koszone z pozostawieniem rozdrobnionej biomasy; polany bez zabiegów) w celu określenia skutków prowadzonych zabiegów ochrony czynnej i biernej.

Ciekawych informacji dostarczył także monitoring poświęcony faunie tatrzańskiej. Na obszarze parku w minionym roku zinventaryzowano 56 zimowych nor świstaka, które zgodnie z przyjętą metodyką świadczą o obecności



fol. Andrzej Śliwiński

kolonii, oraz zarejestrowano sukces lęgowy u orła przedniego a także stwierdzono jedną watahę wilków wyprowadzającą młode.

Wręcz zaskakujących wyników dostarczył monitoring wartości aktywności dla cezu w wybranych 12 próbkach gleby pochodzących z obszaru parku narodowego. Niektóre z uzyskanych wartości przekraczały średnie normy przyjęte dla Polski nawet dziesięciokrotnie! Jednak zdaniem eksperta wykonującego monitoring na zlecenie parku skażenie na tym poziomie nie ma negatywnego wpływu na przebywających na tym terenie ludzi czy zwierzęta. Niemniej na temat kierunku i tempa zmian opisanego zjawiska będzie można mówić dopiero po wykonaniu co najmniej czterech corocznych cykli pomiarowych.

Z ubiegłorocznego podsumowania tematów monitoringowych wynika, że pracownicy parku zrealizowali 10 z 18 tematów zawartych w programie monitoringu przyrodniczego, jest to liczba o połowę większa niż w roku 2007. Ponadto w sprawozdaniu z roku 2008 po raz pierwszy ujęto dane pochodzące z pozostałych prac o charakterze monitoringu prowadzonych na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego przez jego pracowników, a nie zawartych w omawianym programie. Było ich łącznie 12



fot. Andrzej Śliwiński

i dotyczyły w szczególności cyklicznych działań inwentaryzacyjnych. Spośród tych tematów w szczególności na uwagę zasługuje prowadzona od 1957 r. jesienna inwentaryzacja kozicy tatrzańskiej oraz liczenie ludzi na szlakach turystycznych oraz w innych popularnych miejscach udostępnionych dla ruchu turystycznego. W pierwszym przypadku wyniki inwentaryzacji potwierdziły zaznaczającą się od kilku lat tendencję wzrostu liczebności populacji kozicy w całych Tatrach, w tym również po polskiej stronie gór. Z kolei drugi przypadek był próbą uchwycenia wielkości i skali rozkładu ruchu turystycznego względem udostępnionego dla ruchu turystycznego obszaru parku, gdzie dla przykładu maksymalna liczba ludzi przebywających jednocześnie nad brzegiem Morskiego Oka wyniosła w sierpniu ubiegłego roku 780 osób.

Zawarte powyżej krótkie informacje związane z realizacją działań monitoringowych prowadzonych na obszarze parku narodowego to tylko niewielki wycinek informacji o stanie tatrzańskiej przyrody, jakie udało się uzyskać w ciągu ostatnich dwóch lat. Większość z tych danych należy traktować jako materiał wyjściowy, który w przyszłości posłuży do właściwszej analizy wyników poszczególnych tematów.

Lukasz Pęksa

Tatrzański Park Narodowy
1955–1977–2004.

Długookresowe zmiany
w przyrodzie

i użytkowaniu obszaru

Tatrzańskiego Parku

Narodowego –

to tytuł konferencji,

która odbyła się

w dniach 21–22

maja w TPN.

Do uczestnictwa

zaproszeni zostali

przedstawiciele

różnych gałęzi

nauki prowadzący

badania w Tatrach –

botanicy, zoolodzy,

leśnicy i geografowie.

Użytkowanie przyrody i bogactw naturalnych Tatr przez człowieka ma już wielowiekową historię. Począwszy od górników wydobywających kruszce z wnętrza gór, poprzez hutników korzystających z tatrzańskiego drewna przy wytopie pozyskanych z gór rud żelaza. Pasterzy pasących



swoje owce na wysokogórskich halach, drwali wycinających lasy na potrzeby papiernictwa i tartacznictwa, na turystach licznie odwiedzających ten teren kończąc. Niektóre z form użytkowania Tatr zanikły samoistnie z przyczyn ekonomicznych (np. górnictwo i hutnictwo), część była stopniowo eliminowana w związku z objęciem tego terenu ochroną (np. pasterstwo), a pewne formy zwiększyły swoje oddziaływanie (np. turystyka). Zmienił się zakres oddziaływania – z wielkoobszarowego na liniowe i punktowe – głównie wzdłuż szlaków turystycznych, miejsc postojowych i schronisk.

W związku z utworzeniem parku narodowego naturalne procesy ograniczane do tej pory przez działalność człowieka przybrały gwałtownie na sile. W wyniku sukcesji wtórnej roślinność zaczęła odzyskiwać utracone wcześniej tereny, podnosi się górna granica lasu i kosodrzewiny, zarastają śródleśne polany. W strefie ochrony czynnej

prowadzone są zabiegi zmierzające do zmiany składu gatunkowego i struktury lasów przekształconych przez człowieka w wyniku rabunkowej gospodarki.

Daty podane w tytule konferencji nie są przypadkowe, w tych latach wykonano zdjęcia lotnicze i satelitarne obszaru Tatrzańskiego Parku Narodowego. Przedstawiają one przyrodę TPN taką, jaka była w roku utworzenia parku, dwadzieścia lat później i w przeddzień pięćdziesiątej rocznicy powstania. Analiza tych zdjęć pozwala między innymi na badanie zmian w krajobrazie (zanikanie polan i szałasów), na obszarach leśnych (zjawiska kłęskowe takie jak lawiny czy wiatrolomy) oraz procesów geomorfologicznych (spływy gruzowe). Jest to także narzędzie do badania oddziaływania turystyki na środowisko przyrodnicze Tatr.

Podczas konferencji wystąpiło 12 referentów, zaprezentowano kilkanaście posterów.

Marcin Guzik

KUŹNICE ZAPRASZAJĄ

Dawna siedziba Szkoły Domo-
wej Pracy Generalowej Zamoyskiej, a wcześniej zarządu kuź-
nicznych zakładów metalowych, po
gruntownym remoncie otrzymała
nowe przeznaczenie. Od listopada
ubiegłego roku mieści się tu dyrekcja
Tatrzańskiego Parku Narodowego.
Fakt zakończenia trwającej dwa lata
rewitalizacji zespołu dworsko-parko-
wego w Kuźnicach zbiega się ze 120
rocznicą nabycia dóbr zakopiańskich

przez hrabiego Za-
moyskiego. Na ten rok przypada
również 55-lecie powstania parku
narodowego w Tatrach. Tatrzański
Park Narodowy wraz z Klubem im.
Władysława Zamoyskiego i Towar-
zystwem Gimnastycznym „Sokół”
zaplanował na czerwiec tego roku
cykl imprez stanowiących symbolicz-
ne otwarcie Kuźnic.

Zależy nam, żeby Kuźnice za-
częły funkcjonować w świadomości
mieszkańców Zakopanego i tury-
stów jako miejsce, które ma wiele do

zaofero-
wania – mówi Pa-
weł Skawiński, dyrektor parku.

– Chcemy przypomnieć o ich zna-
czeniu dla historii miasta. Dla zwie-
dzających przygotowaliśmy ciekawe
ekspozycje, które znalazły miejsce
w zabytkowych budynkach i już do-
stępne są dla szerokiej publiczności.
Liczymy także na obecność podczas
symbolicznego otwarcia Kuźnic.

W piątek 5 czerwca zapraszamy
na sesję popularnonaukową. Wezmą

w niej udział przedstawiciele Biblio-
teki Kórnickiej, Klubu im. Władysława
Zamoyskiego, Muzeum Tatrzańskie-
go i parku. Po symbolicznym otwar-
ciu Kuźnic i spacerze po odnowio-
nym zespole dworsko-parkowym
w towarzystwie dyrektora TPN po
południu będzie można posłuchać
plenerowego koncertu muzyki pol-
skiej i austro-węgierskiej pt. *We dwo-
rze Homolacsów* w gościnie w wyko-
naniu Tatrzańskiej Orkiestry Klima-
tycznej oraz obejrzyć historyczną in-
scenizację przypominającą licytację
dóbr zakopiańskich sprzed 120 lat
przygotowaną przez Teatr im. Stani-
sława Witkiewicza. Po zakończeniu
imprezy zapraszamy na regionalny
poczęstunek. A wszystko w scenerii
zrewitalizowanego zespołu dwor-
sko-parkowego w Kuźnicach.

W sobotę 6 czerwca odbędzie
się Bieg im. Władysława Zamoyskie-
go organizowany przez Towarzy-
stwo Gimnastyczne „Sokół”. Za-
wodnicy wystartują z Palenicy Biał-
czańskiej, by dobiec do mety w Kuź-
nicach, gdzie przewidziany jest ciąg
dalszy plenerowej imprezy.

Już dziś serdecznie zapraszamy.

(pk)

W zabytkowym budynku Wozowni mieszczącym się w zespole dworsko-parkowym w Kuźnicach czynna jest już nowa stała ekspozycja. Prezentuje ona kolekcję kręgowców wybitnego XIX-wiecznego preparatora Antoniego Kocyana. Wystawa powstała dzięki współpracy TPN i Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, a jej wykonanie dofinansował Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Kolekcja Antoniego Kocyana jest zbiorem kręgowców powstałym w drugiej połowie XIX w. Jej zakup w 1888 r. zapoczątkował działalność Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Składa się na nią blisko 400 okazów fauny, zbieranych przez autora po północnej stronie Tatr. Część kolekcji, głównie ptaki, zgromadzono na wystawie. Wśród eksponatów można zobaczyć gatunki typowe dla Tatr, takie jak np. płochacz halny, pomurnik, siwerniak, kozica czy świstak, ale także te, które pojawiały się w Tatrach sporadycznie, jak nur czarnoszyi, różne gatunki czapli, perkozy czy wyjątkowa rzadkość – sęp płowy.

Antoni Kocyan (1834–1916) od 1856 r. pracował w zakładach metalowych w Kuźnicach, później był leśniczym w Dolinie Kościelskiej. W 1861 r. poznał tajniki preparowania okazów zoologicznych. Jego spuścizna naukowa przyczy-

niła się do lepszego poznania fauny tatrzańskiej, a tym samym do wypracowania nowoczesnych metod jej ochrony. Okazy preparowane przez Antoniego Kocyana wzbogacają kolekcje przyrodnicze w wielu muzeach Europy, głównie na polskim i słowackim Podtatrzu.

Wystawę można zwiedzać bezpłatnie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00.

Paweł Szczepanek



fot. Paweł Szczepanek

Badań podjął się nieodpłatnie zespół naukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie we współpracy z Zakładem Robót Górniczych i wysokościowych AMC. Z raportu zaprezentowanego 12 maja podczas konferencji prasowej wynika, że obecny stan krzyża, jak i podłoża jest generalnie dobry, niemniej trzeba uszczelnić fundament i zabezpieczyć powłoką antykorozyjną ponad stuletnią metalową konstrukcję. Krzyż ze względu na położenie jest narażony na ekstremalne i zmienne warunki atmosferyczne i wymaga okresowych oględzin.

Jak podkreśla prof. Tadeusz Miłoś, kierownik zespołu naukowego, ubiegłoroczne badania są pionierskie. Z dostępnych dokumentów wynika, że po wzniesieniu krzyża nie przeprowadzono pomiarów powykonawczych. Prace naukowe rozpoczęły się w maju 2008 r., pobrano wówczas próbki metali i skał. Następnie w lipcu wywiercono w fundamencie pięć otworów badawczych, w które wprowadzono mikrokame-

Krzyż na Giewoncie może stać kolejnych sto lat, niezbędne są jedynie prace konserwacyjne. Tak najkrócej można podsumować wykonane w ubiegłym roku kompleksowe pomiary, których wynikiem jest *Raport o stateczności krzyża na Giewoncie.*

rę i wykonano rejestrację spękań. We wrześniu sprawdzono deformacje krzyża. Równoległe z pomiarami polowymi prowadzono prace badawcze w laboratoriach uczelni. Zbadano między innymi odporność konstrukcji na uderzenia piorunów,



fol. Bogusława Chlipała



jakość użytej stali oraz cementu w fundamentach.

Z badań tych wynika, że krzyż jest skorodowany w niewielkim stopniu, co nie stwarza zagrożenia dla żywotności konstrukcji. Fundament wykonany został z rumoszu skalnego połączonego zaprawą betonową w sposób nierównomierny; spowodowało to znaczną penetrację wody i postępującą destrukcję posadowienia. Pomiary geodezyjne wykazały odchylenie od pionu o 12 cm, a także skręcenie w górnej części krzyża – może to być wynikiem oddziaływania wiatrów na jego poziome ramię, ale ponieważ nie ma dokumentacji powykonawczej – trudno to stwierdzić z całą pewnością. Krzyż jest narażony na liczne uderzenia piorunów, w ciągu roku przyjmuje ich kilkaset – z badań jednak nie wynika, aby stanowiło to zagrożenie dla konstrukcji.

Tablica fundacyjna umieszczona na krzyżu głosi: „Zbawicielowi Świata na przełomie wieków 1900/1901 – Parafia Zakopane ze swoim Proboszczem postawiła ten krzyż wy-

konany w fabryce Józ. Góreckiego w Krakowie”. Wymiary i masa krzyża jak na owe czasy były imponujące – 15 m wysokości, 5,5 m rozpiętości ramion i 1978 kg. Krzyż na Giewoncie, od dziesięcioleci symbol religijny i patriotyczny Podhala, został wpisany do rejestru zabytków w 2007 roku.

W słowie wstępnym rektora AGH prof. Antoniego Tajdusia do raportu czytamy: „Obecnie wiekowy krzyż na Giewoncie przypomina wiekowego gazdę, dziś już nieco niższego, trochę zgarbionego i skręconego, który wciąż dumnie gazduje na Podhalu. Wszyscy go znają i szanują jego powagę oraz stateczność. Nadal spogląda na swoją starą plebanię, ale pochylił się i skręcił w kierunku Kir. Razi go, gdy mu młode cepy wchodzi na plecy i zachowują się niegodnie. Wie doskonale, że już piąte pokolenie Rodaków bacznie mu się przygląda i wszyscy zazdroszczą Dziadkowi dobrej kondycji i trzeźwego spojrzenia na rzeczywistość”.

Paulina Kotodziejska

Zaczął się od zdziwienia, że mogą być inne góry, poza Tatrami, o podobnej sile przyciągania. Fizyczny kontakt z Dolomitami zaowocował internetową kwerendą. Okazało się, że w sercu tych gór, w niewielkim miasteczku Pinzolo wydawane jest pismo podobne w charakterze do naszych „Tatr”.

„L'Eco delle Dolomiti” ukazuje się dwa razy do roku (numer letni i zimowy) w nakładzie 20 tys. egzemplarzy, jeden zeszyt liczy 120 do 140 stron, kosztuje 8 euro. Redakcja składa się



Miłośnicy gór z różnych krajów prawie zawsze znajdują wspólny język.

W przypadku Polaków i Słowaków jest to niemal dosłownie wspólny język, ale to prawo działa także poza granicami swojskiej stowiańszczyzny.

Dobrym przykładem jest współpraca „Tatr” z włoskim pismem „L'Eco delle Dolomiti”.

z sześciu osób, szefową jest Mariapia Ciaghi. Wszystkie teksty drukowane są w trzech wersjach językowych – po włosku, niemiecku i angielsku. Strona internetowa: www.ecodolomiti.net. Wydawcą jest Associazione Sub Tegnine Fagi, stowarzyszenie wyższej użyteczności zajmujące się promocją i aktywizacją regionu.

Wymiana korespondencji mailowej poszła gładko. Błędy ortograficzne i gramatyczne w naszych listach pisanych po włosku nie stanowiły przeszkody we wzajemnym zrozumieniu. Współpraca zaczęła się od wymiany artykułów. W jesiennych „Tatrach” z ubiegłego roku (nr 26) ukazały się dwa teksty dwóch włoskich autorów wyjaśniające źródła i przejawy fascynacji Dolo-

mitami. Annibale Salsa, prezydent Włoskiego Klubu Alpinistycznego i wykładowca antropologii na uniwersytecie w Genui pisał o Dolomitach w ogóle, zaś Franco De Battaglia, dziennikarz z regionu Trentino skupił się na swoim domowym masywie Brenta.

Zimowy numer „L'Eco delle Dolomiti” z grudnia 2008 r. zamieścił artykuł o Zakopanem i Tatrach oraz całostronicową informację o naszym kwartalniku. Ponadto w zimowym „Echu Dolomitów” znajdziemy tekst o modrzewiach z podtytułem *Legenda i własności terapeutyczne*, reportaż z Parku Narodowego Dolomiti Bellunesi – *Na szlakach pionierów i kozic*, rady ratowników górskich pt. *Narty: nowy sprzęt, nowe zagrożenia*, opowieść o wspinaczce lodowej jako *pasji realizowanej w niezwyklej scenerii* oraz wiele innych ciekawych materiałów.

Są plany dalszej współpracy. Zaprosiliśmy przedstawicieli alpejskiej redakcji do odwiedzenia Tatr. Chcielibyśmy, aby efektem tej wizyty był tekst o naszych górach autorstwa dziennikarzy piszących na co dzień o Dolomitach. Włosi wiedzą już, jak uczcić u siebie stulecie polskiego TOPR-u. Pomysłów mamy multum, nie będziemy ich zdradzać, żeby nie zapeszyć.

Marek Grocholski

Różnice widać gołym okiem, ale są też podobieństwa. Najwyższe pasmo Karpat – najwyższe pasmo Sudetów. Przyroda o charakterze alpejskim, surowy klimat, bogata historia z udziałem wielu narodów. Analogicznie do gór także i czasopisma o takich właśnie tytułach – „Tatry” i „Karkonosze” – różnią się dosyć wyraźnie, ale są jednocześnie do siebie podobne.

Pismo „Karkonosze” ukazywało się w latach 1976–1999. Wznowione zostało z początkiem 2004 r., w tym samym czasie co nasze „Tatry”. Wychodzi jako dwu-

miesięcznik formatu A5 w nakładzie 4500 egzemplarzy. Szefową redakcji jest Anna Noga-Grochola, wydawcą – Typoscript Studio Wydawniczo-Typograficzne Andrzeja Plocha, współwydawcą – Związek Gmin Karkonoskich.

Tyle oficjalnych informacji na temat „Karkonoszy”. A tak poza protokołem... nasz sudecki bliźniak jest ewenementem na rynku prasowym. Ludzie, którzy wydają i redagują „Karkonosze”, robią to z wewnętrznej potrzeby, z autentycznej pasji. To są prawdziwi miłośnicy swojego regionu. Tematyka historyczna, kulturalna, przyrodnicza społeczna – wszystko koncentruje się wokół tytułowego pasma gór, ale zatacza dosyć szerokie kręgi, niemal na cały Dolny Śląsk. W „Karkonoszach” obecna jest także czeska strona gór, podobnie jak w „Tatrach” strona słowacka. W numerze trzecim z ubiegłego roku znajdziemy znakomity wywiad z Otto Karešem, który w 1951 r. został nauczycielem w najwyższej położonej osadzie na terenie Czech. „To wieś Izerka. Leży 950 metrów nad poziomem morza i dwa metry

poniżej poziomu śniegu” – autor tekstu cytuje na wstępie fragment komentarza z czeskiego filmu dokumentalnego z połowy lat pięćdziesiątych XX w. Miejscowość malutka, odcięta od świata lasami i górami. Dzieci w szkole niewiele. „Najwięcej, aż piętnaścioro, było w 1959. Miałem też rok, kiedy do szkoły przychodziło siedmioro dzieci, ale za to aż pięciu narodowości: dwóch Niemców, dwóch Czechów, Słowak i Madziar. No i Polka, Małgosia” – mówi Kareš.

Redakcja „Karkonoszy” nie przemilcza niemieckiej przeszłości swoich gór. W tekście *Stulecie ratownictwa górskiego w Karkonoszach*, z cytowanego już wcześniej numeru, na równych prawach traktowana jest niemiecka Gebirgs-Unfall-Dienst (Górska Służba Ratownicza), założona w 1908 r. i działająca do 1945 r., jak i polski GOPR. W tymże artykule ciekawostka: pierwszą wyprawę ratunkową do Kotła

Łomniczki po trzech polskich żołnierzy porwanych przez lawinę śnieżną w lutym 1946 r. organizował zakopiańczyk, słynny narciarz Jerzy Ustupski, wówczas dyrektor Uzdrowiska Karpacz. W akcji „uczestniczyli też mieszkający wtedy jeszcze w Karpaczu Kurt Weidner, niemiecki narciarz i bobsleista, oraz znana Ustupskiemu tylko z imienia Anna-Marii, narciarka alpejska, z którymi Ustupski i inni polscy narciarze znali się jeszcze ze wspólnych startów przed 1939 r.” – czytamy w „Karkonoszach”.

(mag)





Rozmaitości 6–19

• Nieco ponad 120 tys. biletów wejściowych na teren TPN sprzedano w pierwszych trzech miesiącach tego roku. Turystów było jednak znacznie więcej, gdyż aż przez trzy tygodnie kasy biletowe były zamknięte z powodu IV stopnia zagrożenia lawinowego. • Dwie wystawy fotograficzne można było oglądać

w Ośrodku Edukacji TPN. Pierwsza z nich przedstawiała Kieżmark fotografowany przez Kazimierza Gajewskiego, druga zaś, autorstwa Piotra Drewniaka, pokazywała rozmaite spojrzenia na wodę – jeden z najbardziej fascynujących tworów przyrody. • Od 5 lutego w TPN obowiązuje nowy regulamin uprawiania taternictwa. Zmiany są niewielkie – nadal obowiązuje zakaz wspinania się w Tatrach Zachodnich. • Z udziałem przedstawicieli trzech zaprzyjaźnionych parków narodowych – tatrzańskich, słowackiego i polskiego, oraz amerykańskiego Rocky Mountain odbyła się w Zakopanem konferencja poświęcona odnawialnym źródłom energii. • W najbliższym sezonie letnim taternicy wspinający się na Hali Gąsienicowej nie będą już mogli korzystać z tamtejszego obozowiska namiotowego. Jego likwidacja była przesuwana od wielu lat – teraz teren pola namiotowego zostanie oddany przyrodzie. W kolejnych latach podobny los czeka obozowisko nad Morskim Okiem. • Straż Parku wielokrotnie podejmowała interwencje wobec turystów łamiących przepisy. Obok poruszania się w terenie niedozwolonym, częstym zjawiskiem jest wjeżdżanie samochodami na drogi leśne i parkowanie na nich. Niestety, zdarzały się niezwykle agresywne zachowania pouczanych osób i trzeba było do interwencji

wzywać policję i funkcjonariuszy straży granicznej. • Dobiegła końca akcja „Zero tolerancji” wobec narciarstwa poza terenami dopuszczonymi dla tego sportu. Oprócz wręczania mandatów najbardziej opornym, stosowano inną metodę: „zaproszenie” na pogadankę o tatrzańskiej przyrodzie. • Drugi sezon zimowy działała odnowiona kolej linowa na Kasprowy Wierch o dwukrotnie większej przepustowości. Obserwacja tego, co się w związku z tym dzieło na Kasprowym, doprowadza do ciekawych wniosków. • Intensywne opady śniegu, jakie nawiedziły Tatry u progu wiosny, spowodowały występowanie lawin w miejscach, w których nigdy wcześniej ich nie notowano. • 8 lutego minęła setna rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza, jednego z najwybitniejszych polskich kompozy-





torów, taternika, publicysty i fotografa. W tym dniu przy kamieniu postawionym w miejscu, gdzie w 1909 r. przysypała go lawina, odbyła się uroczystość złożenia kwiatów. W tym samym czasie w Zakopanem odbył się cykl imprez, między innymi koncert utworów Karłowicza. • Prawdopodobnie w tym roku uda się zakończyć prace nad długoterminową strategią wyznaczającą kierunki, w jakich ma zmierzać ochrona przyrody TPN i jego krajobrazu. Po zatwierdzeniu plan będzie obowiązywał 20 lat. • W Zakopanem oraz w Tatrach nad Morskim Okiem kręcono ujęcia do filmu *Cisza*, którego scenariusz oparto na wydarzeniach z 2003 r., gdy w lawinie pod Rysami zginęło ośmiu uczestników wycieczki uczniów liceum z Tychów. • Na przełomie maja i czerwca we włoskim Trydencie

odbędzie konferencja ekonomiczna, której ważnym elementem będzie dyskusja nad zagrożeniem tożsamości społeczności lokalnych – między innymi zamieszkujących ziemie górskie. • Piąta edycja Spotkań z Filmem Górskim odbywać się w Zakopanem od 10 do 13 września. Bardzo rozrośnięte w zeszłym roku Spotkania staną się bardziej kameralne. Sprzyjać temu będzie nowa lokalizacja imprezy – obiekty TPN przy ul. Chałubińskiego i w Kuźnicach. • Kolejne, piąte już wydanie bardzo znanej książki *W stronę Pysznej*, ukazującej świat międzywojennego narciarstwa wśród wielu czytelników wzbudziło niesmak i rozczarowanie. Po raz kolejny bowiem zapomniano o prawdziwej autorce książki – Wandzie Gentil-Tippenhauerowej. • W kwietniu rozpoczął się cykl imprez – wystaw i spotkań – mających uczcić 120 lat istnienia Muzeum Tatrzańskiego. Obchody trwać będą do grudnia. • W zbiorach Muzeum Tatrzańskiego znajduje się niezwykle ciekawy eksponat. To „siedlica” – specjalne siodło, na którym na przełomie XIX i XX w. kobiety i dzieci mogły wędrować na końskich grzbietach tatrzańskich dolinami. To specjalne siodło wymyślił i lansował Walery Eljasz-Radzikowski. • W Zakopanem przeprowadzono akcję charytatywną „Metamorfozy”, której celem było zebranie środków

na leczenie ratownika TOPR i alpinisty, mieszkańców Zakopanego, których dotknęły groźne i wymagające kosztownego leczenia choroby. • Redakcja „Tatr” podjęła współpracę z agencją fotograficzną Babel Images. Jej efektem ma być cykl reportaży z rejonów górskich całego świata.

Z drugiej strony Tatr 20-21

Ogromny zawód przyniósł tatrzańskim i podtatrzańskim przedsiębiorcom miniony sezon zimowy. Turystów i narciarzy było o wiele mniej niż w latach ubiegłych i nie pomogły właśnie oddane do użytku nowe inwestycje narciarskie. Znaczącą klientelę stanowili Polacy i Czesi, teraz ich zabrakło. Słowacja dla większości z nich, a szczególnie dla Polaków, za sprawą wysokiego



go kursu euro stała się zbyt droga. Można o tym przeczytać w artykule *Wielkie rozczarowanie*. • 28 kwietnia w rejonie Kieżmarskich Żłabów na terenie rezerwatu Mokryny wybuchł pożar, który szybko objął kilkaset hektarów terenów leśnych o najwyższym stopniu ochrony. Gdy przekazywaliśmy ten numer „Tatr” do druku, akcja gaśnicza jeszcze trwała. • Coraz częściej okazuje się, że *Lotnisko „Tatry” jest także dla Polaków*. Szczególnie chętnie korzystają oni z połączeń lotniczych Popradu z Londynem. Pasażerów jest coraz więcej i niedługo lotnisko zacznie pękać w szwach. • Wśród informacji kronikarskich czytamy o rekordzie ciepła, który padł w Popradzie na początku kwietnia. Termometry na lotnisku wskazywały 20,2 st. C – najwięcej od siedemdziesięciu lat.

Taternictwo 22–24

Fatalna pogoda minionej zimy spowodowała zdecydowane zmniejszenie się ilości wybitnych osiągnięć wspinaczkowych. *Kryzys w pogodzie* – jak pisze Jakub Radziejowski, odbił się na braku wielkich tatrzańskich dokonań. Tym niemniej dokonano szeregu interesujących przejść zarówno nad Morskim Okiem i na Hali Gąsienicowej, jak i w Tatrach Słowackich. Siłą rzeczy wspinano się głównie na małych ścianach i na



formacjach nienarażonych na niebezpieczeństwo lawin. Nad Morskim Okiem „odkryto” Bulę pod Bandziochem, na której wytyczono kilka trudnych dróg wspinaczkowych. Wspinano się też na Mnichowym Tarasie. Na Słowacji polscy taternicy wspinali się w rejonach tradycyjnych: na ścianach Młynarza, w Dolinie Mięgoszowieckiej i Kieżmarskiej, a także na lodospadach Doliny Białej Wody.

Narciarstwo 25

Zima stulecia to krótkie wspomnienie napisane przez Michała Kowalskiego z narciarskiego wypadu w Tatry Słowackie, w rejon Sławkowskiego Szczytu, z opisem zjazdu z Nosa Królewskim Żlebem (Kráľ'ovský žľab) Doliny Staroleśnej. Dla autora było to pożegnanie

z Tatrami przed zaplanowaną na kilka lat podróżą po świecie.

Jaskinie 26–27

Speleoklub Warszawski jest organizatorem Międzynarodowego Konkursu Fotografii Jaskiniowej im. Waldemara Burkackiego. Konkurs odbywa się nieregularnie co kilka lat; tegoroczna jego edycja jest szóstą z kolei. Kwartalnik „Tatry” objął konkurs patronatem i ustanowił własną nagrodę. Regulamin konkursu (w języku polskim i angielskim) można znaleźć na internetowej stronie <http://www.speleo.waw.pl/konkurs/>. • Jaskinia Wodna pod Pisaną jest znana wszystkim turystom, którzy przemierzają Dolinę Kościeliską. Ich uwagę zwraca spora dziura w skale, z której tryska woda. Za otworem kryje się kil-



kaset metrów korytarzy, w większości zalanych wodą. Ostatnio udało się dokonać nurkowania w jednym z nich i odkryć nowe części jaskini. • Ukazał się najnowszy numer kwartalnika „Jaskinie”, w którym sporo miejsca poświęcono sprawom tatrzańskim. Warto dodać, że z „Jaskiniami” stale współpracuje słowacki speleolog Peter Holubek.

Wypadki górskie 28–31

Miniona zima, choć na początku bezśnieżna, zostanie zapamiętana jako zima obfitująca w ogromne masy śniegu, lawiny i niemal zupełny brak słońca. Trudne warunki spowodowały ograniczenie ruchu turystycznego, narciarskiego i taternickiego. Może właśnie dlatego w polskich Tatrach zanotowano jedynie dwa wypadki

śmiertelne: zasypanie przez lawinę i tajemniczy zgon narciarza. Pierwszy z wypadków zdarzył się w otoczeniu Hali Gąsienicowej, gdzie ogromna lawina spadająca zboczem Liliowego i Beskidu zagarnęła dwóch turystów. Jeden z nich sam wydostał się ze śniegu i zawiadomił TOPR, drugiego nie udało się uratować. Drugi wypadek zdarzył się na nartostradzie z Kasprowego Wierchu do Kuźnic. Jeden ze zjeżdżających narciarzy zauważył nieprzytomnego człowieka leżącego w zaspie obok trasy. Przyczyną zgonu było uduszenie śniegiem. Nie wiadomo jednak, w jaki sposób do tego doszło. Ratownicy TOPR kilkakrotnie pomagali turystom błądzącym we mgle i zadymce śnieżnej na grani Tatr Zachodnich, a także grotolazom, którzy zabłądzili w Jaskini Czarnej. W Tatrach Słowackich lawiny były przyczyną śmierci trzech osób – wszyscy byli Polakami. Pierwszy wypadek zdarzył się nad Wyżnim Rohackim Stawem, gdzie lawina z Zielonego Wierchu zasypana narciarza. Drugi miał miejsce w Dolinie Czarnej Rakuskiej, nieopodal schroniska „Szarotka”, gdzie zginęły dwie osoby. Zaginionych poszukiwano kilka dni, a wydobycie zwłok ze zwałów gigantycznej lawiny okazało się bardzo trudne. Czwartą ofiarą tej zimy był narciarz, który zginął na trasie zjazdowej na tzw. Francuskiej Muldzie. Ponadto ratow-

nicy HZS interweniowali w wypadkach taternickich i pomagali wydostać się z opresji błądzącym.

Przyroda 32–57

O tym, jak kształtowała się pogoda w miesiącach zimowych, od grudnia do lutego, w artykule *Zima!* pisze Anna Fiema. Pierwsza połowa grudnia charakteryzowała się temperaturami powyżej zera, niewielkimi opadami i wiatrami fenowymi, które „zjadały” i tak niewielką pokrywą śnieżną. „Prawdziwa” zima zaczęła się około 19 grudnia, od tego czasu mróz tężał, a śniegu systematycznie przybywało. Święta i Nowy Rok zapisały się mrozem, który z większym lub mniejszym nasileniem trwał przez styczeń. Śniegu jednak przybywało niewiele. Po niewielkim ociepleniu z początku lutego, druga





dekada tego miesiąca znów przyniosła oziębienie i intensywne opady śniegu. Pod koniec lutego na Kasprowym Wierchu było niemal 3 m śniegu, a w Zakopanem ponad pół metra. Choć wszystkie procesy przyrodnicze w większym lub mniejszym stopniu zależne są od przebiegu pogody, to życie roślin ma swój rytm. Piszą o tym w artykule *Życie pod śniegiem i po śniegu* Tomasz Mączka i Tomasz Skrzydłowski. Miniona zima przyniosła kolejne obserwacje fenologiczne, potwierdzające przystosowanie roślin do zmiennych warunków. Na przykład niemal w środku zimy, 8 lutego, można było obserwować kwitnące goryczki wiosenne, które parę dni później grubo śnieg przykrył na wiele tygodni. *Co za dużo, to niezdrowo* to znów nawiązanie do intensywnych opadów śniegu. Przyrodnicy To-



masz Zwijacz Kozica i Filip Zięba twierdzą, że pokrywa śniegowa sprzyja obserwacjom faunistycznym, bowiem z tropów i śladów można wyczytać wiele ciekawych zdarzeń z życia zwierząt i lepiej poznać ich zwyczaje. Z drugiej jednak strony zbyt dużo śniegu sprawia, że zwierzęta stają się mniej ruchliwe, muszą bowiem oszczędzać z trudem zdobytą energię, aby starczyła na przetrwanie tego trudnego okresu. Mimo to można poczynić wiele interesujących obserwacji. Obserwacji takich dokonała na przykład Bożena Wajda i opisała je w artykule *Uratowane rodzeństwo*. Chodzi o trzy malutkie wiewiórki przypadkowo znalezione nieopodal leśniczówki. Matka prawdopodobnie zginęła w czasie burzy, gdy piorun uderzył w drzewo, w którym było gniazdo. Znalezione maluchy udało się

utrzymać przy życiu i wypuścić na wolność. O innego rodzaju obserwacjach pisze Łukasz Pęksa. Chodzi o *Monitoring przyrodniczy w TPN*. Przed trzema laty zostały wprowadzone zmiany w strukturze organizacyjnej parku, co pozwoliło na usprawnienie zbierania danych i usystematyzowanie zdobywanej wiedzy. Zdobywanie wiedzy o parku to również śledzenie zachowań turystów. Wobec narastającej presji na środowisko przyrodnicze Tatr niezwykle istotne jest poznawanie tendencji tych zagrożeń. Służyć ma temu między innym monitoring frekwencji prowadzony przy pomocy czujników i urządzeń elektronicznych. W TPN urządzenia takie zainstalowano przed trzema laty, ale brak jest opracowania uzyskanych wyników. Dlatego artykuł *Wielki Brat liczy turystów* napisany przez Juraja Švajdę opisuje doświadczenia ze Słowacji, z Doliny Mięguszwieckiej. O tym, że warto zwracać uwagę na każdy przejaw życia, świadczy artykuł *Motyle najmniejsze, czyli małe i piękne* napisany przez Jarosława Wentę. Drobne owady oglądane na fotografiach w dużym powiększeniu potrafią zachwycić pięknem, jak największe dzieła sztuki. *Olsza – drzewo o wielu imionach* to kolejny artykuł Tomasza Skrzydłowskiego i Beaty Słamy z cyklu o tatrzańskich drzewach. Olsza rośnie nad potokami, w dolinach, w miej-

scach wilgotnych. W artykule można przeczytać zarówno o wierzeniach i zwyczajach związanych z tym drzewem, jak i o jego ciekawych zwyczajach i roli jaką spełnia w przyrodzie. Temat śnieżnej zimy powraca w artykule *Przypadki z życia drzew. Okiść*, napisanym przez Pawła Skawińskiego. Okiść to śnieg zatrzymujący się na gałęziach drzew – możemy przeczytać, jak dają sobie one radę z nadmiernym ciężarem.

TEMAT NUMERU: Cywilizacja atakuje 58–71

Cywilizacja atakuje. Atakuje sieć urządzeń technicznych wymyślonych po to, by ułatwić ludziom życie. Opłata coraz ciaśniejszą siecią cały nasz glob, wdziera się w miejsca zarezerwowane do niedawna dla dzikiej przyrody. Wdziera



się nawet w te miejsca, które człowiek sam, z własnej woli postanowił przed cywilizacją chronić. Nie inaczej jest w tatrzańskich parkach narodowych – zarówno słowackim, jak i polskim. Proces ten wymknął się spod kontroli. Nowe pomysły na zagospodarowanie „marnujących się” terenów mnożą się jak grzyby po deszczu. Nowe schroniska, nowe szlaki turystyczne, nowe trasy narciarskie, nowe kolejki linowe. Przed pomysłami i realizatorami tych pomysłów nie ma obrony. Wejdą wszędzie i zawsze dopną swego. O tym mówi artykuł Marka Grocholskiego i Tomasza Zwijacza Kozicy. Uzupełnia go esej *Wizja „Trzech Dolin”* i *tunelu pod Tatrami* Marka Kota i felieton *Technokratyczne mity* Marka Grocholskiego. „Góry oplecione techniczną infrastrukturą – pisze Grocholski – są jak

drapieznik, któremu wybito zęby i obcięto pazury. Same już się nie obronią swoją niedostępnością, dzikością, zdane są na naszą łaskę i niełaskę. Dzisiaj zapada decyzja. Jutro rusza inwestycja, pojutrze powstaje kolejny pomnik technicznej potęgi *homo sapiens*”.

Inne góry 72–77

Przemysław A. Wójcik, autor reportażu *Pharilapcha Dzień Niepodległości*, zabiera nas w egzotyczny świat Himalajów. Razem z nim zdobywamy górę o nazwie Pharilapcha, zupełnie nową drogą. Przemysław A. Wójcik wraz z dwoma towarzyszami stanął na wierzchołku dokładnie 11 listopada – w dniu, kiedy Polacy obchodzą Dzień Niepodległości – święto narodowe ustanowione na pamiątkę odzyskania



wolności (11 listopada 1918 r.) po blisko półtorawiecznej niewoli. Wyczyn sportowy jest okazją do spojrzenia na kulturę tamtejszych mieszkańców i przyrodę Parku Narodowego Sagarmatha.

Historia 78–105

Artykuł *Konfederaci barscy na Podtatrzu* Wojciecha Wilczka cofa nas do drugiej połowy XVIII wieku, do czasów, gdy Polska stała na wielkim zakręcie historii. Wiele wydarzeń tamtych czasów rozegrało się na Podtatrzu – Podhalu i Spiszu. Świadcami są zamek w Czorsztynie i niewielka wieś Czerwienne na Podhalu, ale i zamek w Lubowli oraz kościoły Podolińca. Wyprawy organizowane przez Tytusa Chałubińskiego w Tatry dostarczały nie tylko wrażeń turystycznych, ale miały też znaczenie natury psy-

chologicznej. Antonina Sebesta w artykule *Właściwy program „wycieczek bez programu”* podkreśla, że wycieczki Chałubińskiego, w których brał udział tłum przyjaciół i znajomych doktora i liczne towarzystwo górali, były przemyślanym działaniem budującym więzi między „panami” z miasta i lokalną ludnością. Minęło 60 lat od chwili ustanowienia nad przyrodą Tatr Słowackich ochrony prawnej. *Sześćdziesiąt lat TANAP-u* Zbigniewa Ładygina to próba pokazania najważniejszych wydarzeń z historii starań o powołanie parku narodowego i jego dziejów. Tekst nie wyczerpuje tematu, ale przytacza wiele faktów szerzej nieznanym polskiemu czytelnikowi. *Maciej Mischke. Dla nas był wszystkim* to wspomnienie Barbary Morawskiej-Nowak o jednym z bohaterów taternictwa lat międzywojennych i powojennych. Zmarł sześć lat temu. W marcu skończyłby sto lat. *W sercu gór*, w schronisku na Hali Gąsienicowej gospodarzył przez wiele lat Ryszard Drągowski. Opowieść o tym, jak to dawniej bywało, spisał dla „Tatr” Tomasz Rowiński. Giewont jest najbardziej rozpoznawalną górą Tatr Polskich – dzięki sylwetce mającej przypominać śpiącego rycerza i krzyżowi, który na jego wierzchołku postawiono ponad sto lat temu. Giewont to też wspaniała północna ściana, której zdobywanie to znaczący fragment



polskiego taternictwa. O ścianie tej pisze Jakub Radziejowski w artykule *Najwspanialsze drogi Tatr. Na Zachodzie bez zmian?* Dziś na Giewoncie, podobnie, jak w całych Tatrach Zachodnich nie wolno się wspinać. Mimo to zew ściany jest tak mocny, że wielu taterników świadomie tamie



ten zakaz. Taką sytuację komentuje Paweł SkaWiński w artykule *Pamiętajmy o ogrodach...* Do historii najnowszej należy opowieść Agnieszki Szymaszek *Ostatni lot „Pirata”*. „Pirat” to typ szybowca, który używany był przez Aeroklub Podhalański w Nowym Targu. Z tamtejszego lotniska startowano, aby na fenowej fali nad Tatrami bić rekordy wysokości. W listopadzie 1979 r. „Pirat” spadł z prawie siedmiu tysięcy metrów. Został... zestrzelony przez radziecką rakietę odpaloną z poligonu w Górach Lewockich. Pilot przeżył cudem.

Etnografia 106–111

W tradycyjnym pojmowaniu świata jaskinia to kraina ciemności, demonów, złych mocy i śmierci. Ale też miejsce schronienia ludzi i zwie-



rząt, ukrycia skarbów, azyl świętych i brama między mrokiem wnętrza ziemi i słoneczną krainą życia. O *Magii jaskini* pisze Urszula Janicka-Krzywda.

Malarstwo 112–113

Wojciech Gerson (1831–1901), jeden z najlepszych polskich malarzy XIX w., wiele uwagi poświęcał pejzażowi, a szczególnie pejzażowi tatrzańskiemu. W swojej twórczości zrezygnował jednak z idealizowania krajobrazu Tatr, pokazywał ich grozę, ospiska piargów, ostre turnie, rwące potoki, górskie jeziora. Jeden z jego wielu obrazów przedstawia stary zakopiański cmentarz – Pęksów Brzyzek. Właśnie *Cmentarzowi w górach Wojciecha Gersona* poświęca swój artykuł Anna Król.



Proza 114–115

Obrazki z Afganistanu to kolejny odcinek gawędy Juliana Klamerusa, opowiadającej o wyjeździe zakopiańskich wspinaczy w Hindukusz latem 1976 r. Dla Klamerusa relacja z wyprawy jest pretekstem do spojrzenia na swoich towarzyszy i siebie samego z przymrużeniem oka i autoironią.

Lektury 116–118

Wśród wielu pozycji wydawniczych, ściślej lub luźniej związanych z Tatrami, które ukazały się w pierwszym kwartale bieżącego roku, za ledwie jedną poświęconą jest przyrodzie tatrzańskiej. Jest to książka *Na co gwizdzą? Czyli wszystko o świstakach* napisana przez Tomasza Zwijacza Kozicę, pracownika TPN, i przez TPN



wydana. Pozostałe to książki humanistyczne, poruszające zagadnienia historyczne, społeczne, lingwistyczne i wspomnieniowe. Czytelnika słowackiego, interesującego się historią najnowszą „Ognia”, opisana przez Agnieszkę Szymaszek w artykule 500 stron o „Ogniu”. Książka ta, to zbiór referatów wygłaszanych na ogólnopolskiej

konferencji naukowej, która odbyła się dwa lata temu w Nowym Targu. „Ogień” to postać kontrowersyjna, zarówno dla Słowaków, jak i Polaków, oceniana skrajnie i niejednoznacznie.

Góry i medytacja 119

Do medytacji w górach, zamyślenia nad sobą, swoim miejsce na świecie i w życiu innych namawia ks. Roman E. Rogowski w felietonie *Matka naszych gór*. Obrazy z ksiąg Starego Testamentu przeplatają się z krajobrazami współczesnymi i nam bliskimi, ze szczytami Tatr, Beskidów, Pirenejów, Riło, nad którymi króluje katolicka Królowa Gór – Matka Boska.

Moim zdaniem 120–126

Niebo nie byłoby niebem, gdyby nie istniało piekło. Do takiego wniosku dochodzi autor felietonu Szymon Grocholski po sezonie przepa-



cowanym w Zbójnickiej Chacie jako tragarz wysokogórski. *Trudno kochać* – Kuba Szpilka, autor felietonu, tym razem mówi o miłości do życia, do tego, co przeżywamy i dlaczego wracamy. Iza Gronowska w swoim felietonie *Pocztówka znad krawędzi. Cienie umysłu* nawiązuje do poprzedniego tekstu, ale mówi o innym elemencie miłości – o strachu.